

SŁAWA PRZYBYLSKA

ur. 1932; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, Izrael, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, występy artystyczne, pieśni żydowskie, wizyta w Izraelu, Sara Barnea

17. Przygoda z pieśniami żydowskimi

Pierwsze moje nagrania, to były chyba lata sześćdziesiąte, kiedy kierownikiem w polskich nagraniach był Rysio Sielicki. I on nagrywał płytę z Chórem Wojska Polskiego, taką słynną pieśń, która powstała po pogromie w Przytyku, przed samą wojną. To też było na tej fali endeckiej. Było to w Przytyku i jeszcze w kilku innych miastach. I powstała ta słynna pieśń: „Bracia pali się, a wy stoicie z rękami założonymi, patrzcie jak pali się, jak wasi bracia giną” I tę pieśń nagrał Chór Wojska Polskiego, przepięknie. I pytanie: „Czy ty byś nie nagrała?”- „Ale ja nie znam tego języka, mam sympatie, ale nie umiem” - „Ale to nic, to ci fonetycznie napiszemy” No i ja nagrałam „Ryfkę z białostockiego Getta”i jeszcze dwie pieśni, nie znając oczywiście języka. Przetłumaczona miałam każde słowo, ale nie znałam tego języka. I występowałam, i bardzo często byłam zapraszana do TSKŻ-etu, kiedy odbywały się jakieś uroczystości. I śpiewałam tych kilka pieśni, nauczyłam się. Po kilku latach, kiedy wybuchła ta wojna izraelsko-egipska, ta płyta, że tak powiem, zniknęła. Nagrałam jeszcze w tamtych czasach „Hamanagile”z takim tekstem: „Ojczyzny mamy dwie” W 1963 roku byłam pierwszy raz w Izraelu, bo przedtem zaprzyjaźniłam się z taką panią i właśnie z Sarą Barneą, i chciałam kilka piosenek włączyć jeszcze do mojego recitalu. Więc ona dała mi dwie hebrajskie piosenki, i jeszcze kilka innych żydowskich. I w moim pierwszym recitalu śpiewałam kilka pieśni żydowskich. Pierwszy recital był na Starym Mieście. Potem Sara wyjechała, po tej swojej pracy w Polsce, wyjechała do Izraela, i mówi: „Wiesz, przyjedziesz do Izraela, ja to załatwię” I śpiewałam w takim klubie, oczywiście śpiewałam dla Polaków, dla Żydów, którzy znają polski, ale i śpiewałam te żydowskie też. Po powrocie postanowiłam się uczyć jidysz, ale sytuacja zmieniła się, ponieważ wybuchła ta wojna i nagle wszystko się zakończyło, nie było już ambasy, nie było przedstawicielstwa i zrobiła się taka sytuacja polityczna niedobra. Jeszcze po tym 1968 roku co się stało, to wiemy, ilu

moich przyjaciół wyjechało, z którymi byłam związana. No i dopiero właściwie postanowiłam nauczyć się, jak byłam w teatrze na Targówku, i zrobiliśmy taki program żydowski składający się z wierszy i z pieśni. Wyszła antologia pieśni, poezji żydowskiej. To było na czterdziestolecie powstania w getcie. I wreszcie można było coś prezentować. I ja wtedy postanowiłam uczyć się intensywnie. Poszłam na kurs do Teatru Żydowskiego, brałam zresztą udział w kilku programach w Teatrze Żydowskim, i zaczęły się inne kontakty. No i potem już wpadłam w to - nie tylko pieśni, ale przede wszystkim cała literatura, ponieważ tych pieśni żydowskich nie można traktować oddzielnie od tego, co jest tradycją żydowską. Pieśni szabasu, wszystkich świąt, obyczajów, to wszystko jest w pieśni i trzeba dużo wiedzieć na ten temat, żeby śpiewać. Co zresztą robiłam. Ponieważ tamto moje przeżycie z dzieciństwa było tak silne i zostało na całe życie, to uważałam, że śpiewając, przypominając te pieśni, jest to mój osobisty, subiektywny wkład w taki pomnik pamięci dla tych, którzy zostali zamordowani.

Data i miejsce nagrania	2009-06-15, Wola Ducka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"